Paweł Przyłęcki

(Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Zakład Socjologii)

Społeczno-polityczne i religijne aspekty „*in vitro*” w Polsce

Wstęp

W prowadzonym w Polsce po 1989 r. dyskursie, kwestie społeczne co pewien czas pojawiają się – aby potem zamilknąć na moment – tematy o charakterze medycznym, które są nie tylko ważne społecznie, ale przede wszystkim kontrowersyjne, bowiem wywołują sprzeczności o charakterze etycznym, religijnym oraz politycznym. Nie są to jednak jakiegokolwiek problemy społeczne, ale te dotyczące życia ludzkiego. Jednym z nich jest aborcja, która jednak została prawnie uregulowana i możemy obecnie mówić o pewnym *status quo*, choć zarówno ugrupowania prawicowe, jak i lewicowe, chciałyby dokonać zmian w tym zakresie. Drugim takim problemem jest kwestia możliwości i zakresu stosowania metody sztucznego zapłodnienia *in vitro*. Trzecim problemem, obecnie sporadycznie wywoływanym w debacie społecznej, głównie ze względu na brak silnych środowisk politycznych chcących wprowadzić to zagadnienie w obręb prowadzonego dyskursu polityki, jest eutanazja. Można jednak antycypować, iż jest to tylko kwestia przyszłości.

Polska jest jednym z nielicznych państw w Europie, które nie mają prawnie uregulowanej kwestii wykonywania zabiegów sztucznego zapłodnienia. W tym przypadku dotyczy to głównie zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*, które w przeciwieństwie do zapłodnienia *in vivo* jest o wiele bardziej skomplikowane, wielokrotnie droższe i przyglądając się prowadzonej w Polsce debacie, w większym stopniu antagonizujące różne środowiska. Dlatego też w dalszej części artykułu będę odnosił się przede wszystkim do zapłodnienia *in vitro*. Krajowy ustawodawca dotychczas nie uregulował prawnie kwestii tej formy zapłodnienia, przez co w rzeczywistości w Polsce są wykonywane zabiegi *in vitro* przez prywatne kliniki, jednak ich działalność nie odbywa się na bazie jasno określonych zasad. Dlatego też kliniki te nie są nawet zobowiązane do przekazywania

dokładnych danych, na przykład w zakresie liczby wykonywanych zabiegów i ich skuteczności. Brak przepisów nadrzędnych w tym zakresie może w rzeczywistości działać na niekorzyść samych pacjentów. Tym samym to często specjalista podejmuje istotne decyzje dotyczące na przykład liczby tworzonych embrionów, a następnie ich ewentualnego zniszczenia lub zamrożenia. Pacjenci, często nieposiadający specjalistycznej wiedzy w tym zakresie, przyjmują jako wyznacznik opinię lekarza.

Celem tego artykułu jest przyjrzenie się prowadzonej w Polsce dyskusji na temat sztucznego zapłodnienia, zarówno przez środowiska polityczne, jak i religijne, naukowe oraz społeczne, a następnie dokonanie próby wyjaśnienia obecnego *status quo* w tym zakresie. Pomimo iż pierwsze udane zapłodnienie *in vitro*, zakończone urodzeniem zdrowej osoby na świecie miało miejsce w Anglii w 1978 r., a w Polsce było to w 1987 r., to sztuczne zapłodnienie wciąż jest tematem, który antagonizuje różne grupy społeczne. Obecnie, dokonując analizy prowadzonego dyskursu w Polsce, można zauważyć istotne rozbieżności dotyczące tej techniki zapłodnienia. Poszczególne środowiska społeczno-religijne i polityczne wyrażają sprzeczne stanowiska w zakresie tego:

- a) czy niepłodność jest chorobą i w związku z tym, czy powinna być leczona;
- b) czy sztuczne zapłodnienie jest metodą leczenia niepłodności, czy jedynie techniczną manipulacją, która w rzeczywistości i tak nie usuwa przyczyny braku zapłodnienia;
- c) czy posiadanie dziecka z probówki nie jest jedynie kwestią egoizmu rodziców;
- d) jaki jest status prawny i moralny zarodka;
- e) czy embrion powinien mieć zagwarantowane takie samo prawo do życia jak dziecko narodzone.

Sztuczne zapłodnienie – zagadnienia terminologiczne

Sztuczne zapłodnienie polega na połączeniu komórki jajowej z plemnikiem przy pomocy osoby trzeciej, jaką jest specjalizujący się w tym lekarz. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w rzeczywistości sztuczne zapłodnienie, pomimo iż pod względem technicznym jest przeprowadzane w podobny sposób, to jednak biorąc pod uwagę możliwe konfiguracje osób, które przekazują materiał genetyczny, wyróżnia się różne określenia dotyczące sztucznego zapłodnienia. W rzeczywistości mają one znaczenie prawne, ale i etyczne. Należy podkreślić, iż sztuczne zapłodnienie może mieć charakter zapłodnienia wewnątrzustrojowego (*in vivo*; nazywane również inseminacją), gdy pobrane nasienie jest wstrzykiwane

przez specjalistę do ciała kobiety oraz zapłodnienie pozaustrojowe (*in vitro*), gdy do połączenia plemnika z komórką jajową dochodzi „w szkle”, czyli w wyspecjalizowanym laboratorium, a następnie wyhodowany embryon przenoszony jest do ciała kobiety. Jednocześnie sztuczne zapłodnienie może mieć charakter homologiczny (gdy dawcami gamet są małżonkowie) oraz heterologiczny (gdy jednym z dawców gamety jest osoba trzecia, może to być zarówno inny mężczyzna jako dawca nasienia oraz inna kobieta jako dawca komórki jajowej. Zapłodnienie homologiczne i heterologiczne dotyczy zarówno zapłodnienia *in vivo*, jak i *in vitro*. Można jeszcze wskazać na zapłodnienie mieszane, gdy ze względu na złe parametry nasienia mężczyzny do zapłodnienia komórki jajowej stosowana jest mieszanina nasienia męża i innego dawcy (Szewczyk 2009: 187–188).

Powyższe rozróżnienie ma istotne znaczenie, w kontekście prowadzonego dyskursu przez różne środowiska, w tym dla polityków, deliberujących na temat prawnego usankcjonowania poszczególnych form sztucznego zapłodnienia, głównie *in vitro*. Kwestią sporną nie jest bowiem jedynie to, czy zapłodnienie *in vitro* powinno być dozwolone, a jednocześnie finansowane ze środków publicznych, ale również to, czy wszystkie rodzaje sztucznego zapłodnienia powinny być traktowane na równi? Jednocześnie należy zaznaczyć, iż rozróżnienia terminologiczne dotyczące sztucznego zapłodnienia nie mają w rzeczywistości większej różnicy dla katolickich teologów, według których zarówno zapłodnienie *in vivo*, jak i *in vitro*, homologiczne i heterologiczne, jest uważane za moralnie złe i niedopuszczalne.

Religijne aspekty *in vitro*

Dyskusja nad *in vitro* w Polsce i za granicą prowadzona jest od wielu lat. Pomimo że społeczne przyzwolenie na wykorzystywanie tej metody w przypadku osób borykających się z niepłodnością, zarówno żeńską, jak i męską jest znaczące, to jednak nie można zapomnieć o tym, że występują również oponenci tej techniki. Argumenty podawane przez przeciwników wykorzystywania metody *in vitro* do leczenia niepłodności są głównie natury moralno-religijnej. W rzeczywistości jednak można by również zastanowić się nad tym, czy w przypadku niektórych środowisk, głównie politycznych, ma miejsce jeszcze inny kontrargument za usankcjonowaniem metody *in vitro* – czyli polityczny i finansowy. Za najistotniejsze uchodzą jednak argumenty głoszone przez katolickich teologów, którzy stanowczo negują możliwość stosowania sztucznego zapłodnienia, uznając je za grzech ciężki.

Problem sztucznego zapłodnienia nie jest jednak jednoznacznie uważany za niegodny człowieka i tym samym niemożliwy do zaakceptowania

nie tylko przez poszczególne religie, ale także wyznania chrześcijańskie. W dyskursie prowadzonym w Polsce na temat *in vitro* dominujące znaczenie ma nauka katolicka, której zręby w tym zakresie zostaną poniżej przedstawione. Jednakże dla celów porównawczych przedstawione zostaną również główne założenia wybranych wyznań chrześcijańskich – prawosławia i luteranizmu oraz religii, takich jak judaizm i islam.

Podstawy nauczania Kościoła katolickiego odnośnie do sztucznego zapłodnienia zawarte są w dwóch dokumentach opracowanych przez Kongregację Nauki Wiary: *Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* z 1987 r. oraz *Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów bioetycznych* z 2008 r.

Kościół katolicki sprzeciwia się jakiegokolwiek formie sztucznego zapłodnienia, zarówno *in vivo*, jak i *in vitro*, bowiem jedynym akceptowalnym sposobem poczęcia ludzkiego jest „[...] stosunek płciowy mężczyzny z kobietą. [Ponadto – przyp. P. P.] rodzicielstwo prawdziwie odpowiedzialne w stosunku do mającego przyjść na świat dziecka winno być owocem małżeństwa” (*Donum vitae* 1987). Kolejnym argumentem przeciwko możliwości stosowania sztucznego zapłodnienia jest kwestia statusu ontologicznego zarodka. Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego „od momentu, w którym jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się nowe życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej rozwijającej się niezależnie od nich” (*Donum vitae* 1987). Tym samym embrion, powstały po połączeniu komórki jajowej z plemnikiem, należy uznać za żywy organizm, człowieka, któremu należy się takie samo prawo do życia, jak osobom narodzonym. Nadanie człowieczeństwa embrionowi stanowi zatem jeden z najważniejszych argumentów przeciwko zapłodnieniu *in vitro*, bowiem ze względu na złożoność tej procedury, najczęściej dochodzi do zapłodnienia więcej niż jednego embrionu, co, jak tłumaczą specjaliści od sztucznego zapłodnienia, zwiększa prawdopodobieństwo zapłodnienia. Zarodek jest transportowany do organizmu kobiety dopiero po kilku dniach. Wcześniej poszczególne embriony rozwijają się w warunkach sztucznych i specjalista podejmuje decyzję, który z nich ma największe szanse na przeżycie w ciele kobiety. Jest to kolejny istotny powód, dla którego Kościół katolicki nie może zaakceptować tej techniki radzenia sobie z niepłodnością. To zjawisko jest określane przez teologów katolickich jako „wyrafinowana aborcja” (Zagrodzki 2008: 79). Środowiska umiarkowane, propagujące sztuczne zapłodnienie metodą *in vitro*, a jednocześnie pragnące przynajmniej częściowo pogodzić tę formę zapłodnienia z nauką Kościoła katolickiego, proponują ograniczenie tworzenia embrionów do jednego lub dwóch, w przypadku gdyby oba były przenoszone do ciała kobiety. Jednakże, jak podkreśla teolog katolicki Wojciech Bołoz, nie jest w zasadzie możliwe wyeliminowanie zjawiska

niszczenia zarodków, bowiem procedura *in vitro* „[...] powoduje zawsze jakieś aberracje chromosomalne i genetyczne, dlatego pewna część zarodków pozostanie z wadami i z tego powodu zostaną zniszczone” (Zagrodzki 2008: 80). Kościół katolicki nie dopuszcza również możliwości zamrażania embrionów, gdyż stanowi to „(...) obrazę dla szacunku należnego istotom ludzkim, ponieważ wystawia je na wielkie niebezpieczeństwo śmierci lub naruszenia ich integralności fizycznej, pozbawia je, przynajmniej czasowo, rozwoju w łonie matki i pozostawia w sytuacji, w której są narażone na dalsze szkody i manipulacje” (*Donum vitae* 1987).

Choć sztuczne zapłodnienie nie jest akceptowane przez większość dominujących na świecie religii, to jednak tylko katolicyzm wyraża pełny sprzeciw wobec jakiejkolwiek innej, niż drogą naturalną, formy zapłodnienia. Poniżej zostaną przedstawione, w celu porównawczym, stanowiska wybranych religii. W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się poglądom głoszonym na ten temat przez inne niż katolicyzm wyznania chrześcijańskie.

W przypadku wyznania prawosławnego przedstawione zostanie oficjalne stanowisko Kościoła w Grecji i Rosji. Poglądy kościoła prawosławnego są w wielu elementach zbieżne z tymi głoszonymi przez katolicyzm. Kościół prawosławny podkreśla wagę życia ludzkiego, „[...] które jest święte i nienaruszalne od samego początku. [Zarodek – przyp. P. P.] od chwili zaistnienia w momencie poczęcia posiada nie tylko swoją własną tożsamość genetyczną, ale operuje własną tożsamością osobową” (Aleksiejuk 2008: 54). Chrzęścianie prawosławni podkreślają, iż nowe życie „[...] powinno dokonywać się [...] w poszanowaniu godności, szacunku i bojaźni Bożej” (Aleksiejuk 2008: 55). Kościół prawosławny, w przeciwieństwie do katolickiego, nie udziela jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zapłodnienie pozaustrojowe jest działaniem wbrew woli Bożej (Aleksiejuk 2008: 55). W rzeczywistości wśród teologów prawosławnych istnieją podzielone stanowiska w zakresie stosowania sztucznego zapłodnienia. Kościół prawosławny nie rekomenduje stosowania tej techniki w przypadku występującej niepłodności, twierdząc, iż lepszym rozwiązaniem jest adopcja dzieci. Jednakże Rada ds. Etyki Biomedycznej przy Patriarchacie Moskiewskim stwierdziła w komunikacie wydanym w 2007 r., że możliwe byłoby dopuszczenie do zapłodnień *in vitro* w przypadku gdy: a) dotyczyłoby tylko małżeństw; b) zakazane byłoby tworzenie i niszczenie embrionów nadliczbowych; c) małżeństwa posiadałyby odpowiednie orzeczenie lekarskie stwierdzające, iż naturalny rozród nie jest możliwy (Aleksiejuk 2008: 60–61).

W przypadku wyznań protestanckich nie ma jednego wypracowanego podejścia do kwestii zapłodnienia pozaustrojowego. Nawet w przypadku jednego wyznania niekiedy zauważalne są różnice, tak jak w przypadku luteranizmu. Dlatego też przedstawione zostanie jedynie stanowisko

największego w Polsce wyznania protestanckiego, tj. Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (luteranckiego) w Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z przyjętą w 2009 r. uchwałą przez synod luteranckiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, stosowanie metody homologicznego sztucznego zapłodnienia zostało uznane za moralnie dopuszczalne, będące formą wspierania rodziny. Jednocześnie kościół luterancki nie wyraża aprobaty dla sztucznego zapłodnienia heterologicznego, sprzeciwia się również niszczeniu ludzkiego embrionu czy wykorzystywaniu go do celów badawczych (oświadczenie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP).

Z religii niechrześcijańskich przedstawione zostaną dwa stanowiska – judaizmu oraz islamu. W judaizmie stwarzanie nowego życia jest uważane za wypełnienie biblijnego przykazania. Dlatego też, pomimo istniejących kontrowersji pomiędzy poszczególnymi rabinami, większość uważa, iż metoda *in vitro* powinna być dopuszczalna w przypadku problemów z niepłodnością. W przypadku judaizmu akceptacja dla sztucznego zapłodnienia, jak i niszczenia embrionów jest o tyle możliwa, iż uważa się, że do czterdziestego dnia od zapłodnienia embrion nie jest jeszcze organizmem (Makosz 2008b: 93). Ponadto, według prawa żydowskiego, zarodkowi powstałemu w warunkach sztucznych, który jeszcze nie został przeniesiony do ciała kobiety, nie można nadać statusu potencjalnego życia, a tym samym zniszczenie go nie budzi określonych moralnych wątpliwości (Makosz 2008a: 65–68). Większe rozbieżności pomiędzy poszczególnymi autorytetami religijnymi występują w zakresie poszczególnych rodzajów stosowania *in vitro*. Tym samym rozbieżności są zauważalne w takich kwestiach jak sztuczne zapłodnienie heterologiczne (Makosz 2008a: 65).

Islam w przypadku niepłodności małżonków dopuszcza wykorzystanie sztucznego zapłodnienia *in vivo* oraz *in vitro*, jednak tylko pod warunkiem, że dochodzi do zapłodnienia komórek rozrodczych męża i żony. Jednocześnie islam nie dopuszcza możliwości stosowania różnych form zapłodnienia heterologicznego, w tym przenoszenia embrionu zapłodnionego komórkami męża i żony do organizmu surogatki (Ali, bdw.).

Prawne podstawy sztucznego zapłodnienia w Polsce

Kluczowym dokumentem, stanowiącym podstawę w działaniach dotyczących zapłodnienia *in vitro* jest *Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny* (dalej: Europejska Konwencja Bioetyczna), uchwalona w 1997 r. przez Radę Europy. Polska konwencję tę podpisała w 1999 r., jednak do tej pory nie została ona ratyfikowana przez Parlament. Konwencja ta jest pierwszym międzynarodowym dokumentem, który wskazał na powiązania

między biomedycyną a kwestią ochrony praw człowieka. Jest to dokument określający minimalny standard ochrony, zatem państwo będące sygnatariuszem Konwencji może, jeśli chce, zagwarantować ochronę silniejszą (Grzymkowska, *bdw.*: 1). Konwencja nie podejmuje kwestii trudnych, takich jak aborcja czy eutanazja. Odnosi się jednak do kwestii zapłodnienia *in vitro*, aczkolwiek w bardzo ogólny sposób, stwierdzając jedynie, iż w przypadku prowadzenia badań na embrionach *in vitro*, embrionom tym powinna być zagwarantowana odpowiednia ochrona. Jednocześnie należy podkreślić, iż w Konwencji nie zdefiniowano, czym jest embrion. Ponadto, zakazano tworzenia zarodków ludzkich dla celów naukowych (Konwencja, art. 18). Natomiast za możliwe uznano dokonywanie zmian w genomie ludzkim, jednak tylko w celach profilaktycznych, terapeutycznych i diagnostycznych, gdy celem takiej interwencji nie będzie wywołanie dziedzicznych zmian genetycznych u potomstwa (Konwencja, art. 13). Zakazano także stosowania manipulacji na zarodkach, których celem miałyby być wybór płci dziecka, chyba że taki wybór pozwalałby uniknąć poważnej dziedzicznej choroby u dziecka, zależnej od jego płci (Konwencja, art. 14).

Mając na uwadze powyższe wyjaśnienia, należy podkreślić, że Europejska Konwencja Bioetyczna w rzeczywistości nie reguluje kwestii dostępu do *in vitro*, a jedynie wskazuje, iż w przypadku realizacji tej metody sztucznego zapłodnienia embrionom należy zagwarantować właściwą ochronę. Można, by zadać pytanie: dlaczego Polska konwencji tej nie ratyfikowała, pomimo że apele różnych środowisk, w tym przede wszystkim Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka były do poszczególnych rządów w Polsce wielokrotnie kierowane w tym zakresie? Według Jarosława Gowina, ministra sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska, Europejska Konwencja Bioetyczna nie została przyjęta, bowiem „nie było takiej woli politycznej i nie miała jej żadna z ekip rządzących po 1997 r. [...]” (Tumiłowicz 2009: 4). Według ministra, należy dokonać „[...] w pierwszej kolejności ustawowego uregulowania zapłodnienia *in vitro*, które jest warunkiem przyjęcia konwencji. Komisja bioetyczna zdecydowanie rekomendowała przyjęcie konwencji, przy jednym głosie wstrzymującym się. Najlepiej byłoby, aby konwencja już przez Polskę przyjęta, została ratyfikowana, czyli weszła w życie wraz z ustawą bioetyczną regulującą takie kwestie jak zapłodnienie *in vitro*” (Tumiłowicz 2009: 4). Próby ustawowego określenia *in vitro* w Polsce, pomimo kilkakrotnych prób, nie zostały dotychczas zakończone. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku ratyfikacji Europejskiej Konwencji Bioetycznej. Zauważalny jest w tym zakresie impas, pomimo iż wola polityczna w tym zakresie miałaby istnieć, o czym przekonywał w 2012 r. premier Donald Tusk „nie widzimy żadnych przeszkód, aby doszło do jak najszybszej ratyfikacji konwencji bioetycznej” (PAP 2012).

Tabela 1. Kwestia sztucznego zapłodnienia *in vitro* w poszczególnych projektach poselskich zgłoszonych pod obrady Sejmu VI kadencji

Nazwa	Projekt Marka Balickiego	Projekt Małgorzaty Kidawy-Błońskiej	Projekt Jarosława Gowina	Projekt Bolesława Piechy	Projekt Teresy Wargockiej
Zapłodnienie <i>in vitro</i> homologiczne	Dozwolone	Dozwolone	Dozwolone	Zabronione (wyjątek: ze względu na istnienie obecnie zamrożonych zarodków, istnieje możliwość przeniesienia ich, i tylko ich, do ciała kobiety)	Zabronione
Zapłodnienie heterologiczne embrionem dawcy	Dozwolone	Dozwolone za zgodą dawców	Zabronione; Sąd może jednak wyrazić zgodę na transfer embrionu innej kobiecie, w przypadku śmierci matki genetycznej lub wycofania przez nią zgody na transfer albo nie podjęcia w ustawowo określonym terminie decyzji o transferze embrionu	Zabronione (podobnie jak powyżej, istnieje możliwość dawstwa obecnie zamrożonych zarodków; decyzję w tej sprawie miałby podejmować sąd)	Zabronione
Zapłodnienie <i>in vitro</i> homologiczne osób żyjących w wolnym związku	Dozwolone	Dozwolone	Zabronione	Zabronione	Zabronione
Tworzenie embrionów nadliczbowych	Dozwolone	Dozwolone	Możliwość tworzenia 1–2 embrionów pod warunkiem przeniesienia ich do organizmu kobiety	Zabronione	Zabronione

Kriokonserwacja embrionów	Dozwolone	Dozwolone	Zabronione (wyjątek: możliwość mrożenia w sytuacjach wyjątkowych, wymagających ratowania zarodka, gdy np. kobieta nagle odmówi transferu zarodka)	Zabronione	Zabronione
Niszczenie embrionów nadliczbowych	Dozwolone, za zgodą dawców	Zabronione	Zabronione	Zabronione	Zabronione
Interwencja w genom ludzki wywołująca zmiany dziedziczne	Zabronione	Zabronione	Zabronione	Zabronione	Zabronione
Interwencja w genom ludzki, niewywołująca zmian dziedzicznych, wykonywana w celach leczniczych	Dozwolone		Dozwolone	Dozwolone	Dozwolone
Kara za stosowanie <i>in vitro</i>	Nie	Nie	Nie	Tak	Tak

Źródło: opracowanie własne.

Można przyjąć założenie, że wszystkie mainstreamowe stronnictwa polityczne zgadzają się, co do konieczności uregulowania kwestii bioetycznych w polskim ustawodawstwie, w tym sztucznego zapłodnienia. Na tym jednak konsensus kończy się, bowiem poszczególne stronnictwa w kwestiach fundamentalnych mają sprzeczne stanowiska. Dyskusja na temat *in vitro* jest obecna w polskim dyskursie politycznym od wielu lat, jednak dopiero w Sejmie VI kadencji podjęto nieudaną próbę unormowania tej kwestii. Zostało wówczas przygotowanych 5 projektów ustaw. W tabeli 1 wskazano główne założenia poszczególnych projektów. Ułożono je w kolejności od najbardziej liberalnego (projekt Marka Balickiego), zezwalającego na wykonywanie sztucznego zapłodnienia *in vitro* u kobiet samotnych, w tym kriokonserwację i niszczenie nadliczbowych zarodków do skrajnie konserwatywnego podejścia (projekt Teresy Wargockiej), zakazującego stosowania tej metody w przypadku osób niepłodnych, a jednocześnie zakładającego stosowanie kar dla osób stosujących tę metodę. Podczas pierwszego czytania, które odbyło się w październiku 2010 r., wszystkie projekty, poza projektem T. Wargockiej, który został odrzucony, zostały skierowane do dalszych prac w komisjach. Od tego momentu kwestia *in vitro* znalazła się w pewnej próżni, której nie udało się usunąć w Sejmie VI kadencji. Kolejny Sejm – VII kadencji – kontynuuje prace nad wcześniej wniesionymi projektami. Ponadto, zgłoszony został dodatkowy projekt przez Ruch Palikota, w rzeczywistości oparty na założeniach Marka Balickiego.

Szanse na zakończenie uregulowania kwestii rozrodu wspomaganego w Polsce w okresie VII kadencji Sejmu są coraz mniej prawdopodobne, pomimo iż Unia Europejska w styczniu 2013 r. wystosowała ultimatum do polskich władz, nakazując podjęcie niezbędnych działań w celu zapewnienia zgodności prawa krajowego z prawem unijnym, odnośnie do kwestii pobierania i przechowywania ludzkich narządów, tkanek i komórek. Zagadnienia te miały być de facto uregulowane do 2006 r. W przypadku braku reakcji polskich władz w tym zakresie, Unia Europejska zamierza wystąpić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (Siedlecka 2013b:5). Obecnie droga legislacyjna w zakresie szeroko rozumianych kwestii bioetycznych, w tym sztucznego zapłodnienia została w rzeczywistości zamrożona, bowiem, w kwietniu 2012 r. sejmowa komisja ustawodawcza poparła wniosek konserwatywnego posła PO Jacka Żalka, by sprawdzić, czy poszczególne projekty ustaw są zgodne z art. 38 konstytucji – tym, który gwarantuje ochronę życia (Siedlecka 2013a:8). Sprawę będzie rozstrzygał Trybunał Konstytucyjny, co znacząco wydłuży zakończenie procesu prac legislacyjnych nad ustawami bioetycznymi.

Opinie i postawy społeczeństwa polskiego na temat sztucznego zapłodnienia

Problem z naturalnym zapłodnieniem dotyczy coraz większej liczby osób. Szacuje się, że w krajach rozwiniętych niepłodność dotyka ok. 20–25% par, natomiast w Polsce ten problem dotyczyć może ok. 15–20% związków. Jednocześnie Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała niepłodność za chorobę społeczną (Tykwińska-Rutkowska 2007: 82)

Polska, jak wskazano powyżej, jest jednym z nielicznych państw, gdzie kwestia sztucznego zapłodnienia *in vitro* wciąż nie jest prawnie usankcjonowana, a jednocześnie istnieje silny opór polityczny, aby kwestię tę uregulować. Istniejący impas w kwestii sztucznego zapłodnienia pomiędzy najważniejszymi ugrupowaniami politycznymi może jednak zaskakiwać, jeśli dokona się analizy badań opinii społecznych prowadzonych w Polsce od 1995 r. przez Ośrodek Badania Opinii Społecznej (OBOP). Od 1995 r. akceptacja dla stosowania tej metody zapłodnienia jest bardzo duża i z niewielkimi zmianami od połowy lat 90. XX w. jest na podobnym poziomie. Obecnie 77% dorosłych Polaków uważa, iż małżeństwa niepłodne powinny mieć możliwość skorzystania z tej techniki. Jednocześnie 60% społeczeństwa uważa, iż prawo do sztucznego zapłodnienia powinny mieć również osoby żyjące w stałym związku niemałżeńskim (60%). Poparcie dla zapłodnienia *in vitro* nie jest już jednak takie duże w przypadku samotnych kobiet, dla których możliwe byłoby jedynie zapłodnienie heterologiczne (48%).

Wykres 1. Opinia Polaków na temat możliwości dokonania zabiegu zapłodnienia *in vitro* w przypadku małżeństw mających problem z zapłodnieniem naturalnym

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS (2010, 2012)

Wykres 2. Opinia Polaków na temat dopuszczalności stosowania poszczególnych form sztucznego zapłodnienia *in vitro*, na podstawie badań CBOS z 2012 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS (2010, 2012)

Tabela 2. Akceptacja dla sztucznego zapłodnienia a identyfikacja partyjna

Potencjalne elektoraty partyjne	Akceptacja dla sztucznego zapłodnienia w przypadku małżeństw (w %)		
	TAK	NIE	Trudno powiedzieć
Ruch Palikota*	100	0	0
Platforma Obywatelska	94	4	2
Sojusz Lewicy Demokratycznej	91	5	4
Polskie Stronnictwo Ludowe	77	21	2
Prawo i Sprawiedliwość	58	37	5

* Wyniki dotyczące elektoratów RP i PSL należy interpretować ostrożnie, ze względu na niewielką liczbę zwolenników tych ugrupowań w badanej próbie.

Źródło: Raport CBOS (2012), Podstawy wobec stosowania zapłodnienia *in vitro*.

Silne poparcie w społeczeństwie polskim dla stosowania sztucznego zapłodnienia przez pary będące w związku małżeńskim jest tym bardziej zaskakujące, gdy dokona się porównania tych wyników z arytmetyką sejmową. Przez ostatnie dwie dekady politycy żadnego ugrupowania politycznego nie byli w stanie w jakikolwiek sposób uregulować kwestii sztucznego zapłodnienia, zarówno poprzez przyzwolenie na stosowanie tej metody lub jej zakaz. Jednocześnie żadne ugrupowanie w Sejmie w rzeczywistości nie było zainteresowane rozwiązaniem tej kwestii w określony sposób. Można uznać, iż pomimo różnych skrajnych opinii wyrażanych przez polskich polityków na temat sztucznego zapłodnienia, *de facto* wszystkie stronnictwa polityczne były zainteresowane utrzymaniem *status quo* w tym zakresie. Środowiska lewicowe, w okresie gdy sprawowały władzę, nie chciały doprowadzać do wojny ideologicznej z hierarchiami

Kościół katolicki w Polsce, zwłaszcza że w latach 90. XX w. udało się już wypracować kompromis w jednej ważnej sprawie, jaką była aborcja. Tymczasem w pierwszej dekadzie XXI w. sprawą najistotniejszą była akcesja Polski do UE i poparcie w tym zakresie ze strony Kościoła katolickiego. Jednocześnie środowiska prawicowe, głoszące na ogół konieczność zakazu stosowania *in vitro* również nie podjęły tego tematu w okresie, gdy władzę sprawowała koalicja Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin oraz Samoobrony w latach 2006–2007. Można jedynie antycypować, iż być może nie tylko zabrakło czasu, aby ostatecznie zakazać stosowania *in vitro*, ile być może przeważało przekonanie, iż lepiej pozostawić tę kwestię nierozwiązaną i nie narażać się wyborcom. Niepłodność nie dotyczy bowiem tylko nie-katolików, jak i tylko osób o poglądach lewicowych. Jest to problem nieznający barw politycznych. Z badania prowadzonego przez CBOS w 2012 r. wynika, iż stosowanie metody *in vitro* przez małżeństwa jest akceptowane przez zwolenników wszystkich partii, choć najmniejsza aproba dotyczy elektoratu PiS – 58% (CBOS 2012).

Dlaczego Polska wciąż nie ma ustawy regulującej kwestie sztucznego zapłodnienia?

Debata nad uregulowaniem kwestii *in vitro* w Polsce jest prowadzona przynajmniej od dekady, jednak brak wymaganej w Sejmie zgody uniemożliwia przyjęcie któregośkolwiek z projektów. Na podstawie analizy prowadzonego dyskursu należy stwierdzić, iż główną przeszkodą w tym zakresie jest istniejący konflikt o charakterze religijno-etycznym i ontologicznym. Brak zgody w zakresie jednoznacznego ustalenia statusu ontologicznego zarodka powoduje, że środowiska konserwatywne, na ogół związane z Kościołem katolickim uważają, że embrión jest początkiem życia i należą mu się tym samym wszelkie prawa, jakie posiada człowiek, a zgoda na *in vitro* jest *de facto* zgodą na selektywną aborcję. Tymczasem środowiska skrajnie liberalne sprzeciwiają się takiemu podejściu, twierdząc jednocześnie, że zarodki mogą być zarówno mrożone, jak i niszczone, bowiem embrión nie jest jeszcze człowiekiem, a jednocześnie zakaz krio-konserwacji spowodowałby podwyższenie kosztów i tak już drogiej procedury sztucznego zapłodnienia.

Należy podkreślić, biorąc pod uwagę fakt, iż religia katolicka odgrywa wciąż ogromną rolę w społeczeństwie polskim, a poszczególne środowiska katolickie, w tym Episkopat Polski ma wpływ na życie polityczne, poszczególne stronnictwa polityczne, w tym rządząca PO, nie są obecnie zainteresowane ustawowym usankcjonowaniem stosowania *in vitro*, gdyż oznaczałoby to rozpoczęcie wojny ideologiczno-światopoglądowej,

a jednocześnie politycznej z Kościołem katolickim. Stanowisko Episkopatu w tym zakresie jest jednoznaczne. Zostało ono przedstawione w liście biskupów do polskich polityków w 2010 r., w którym *in vitro* nazwano „młodszą siostrą eugeniki” (List biskupów). Jednocześnie abp. Henryk Hoser przed debatą prowadzoną w Sejmie nad *in vitro* przestrzegał posłów, że ci, którzy świadomie poprą ustawy dopuszczające stosowanie metody *in vitro* automatycznie będą poza wspólnotą Kościoła (Wiśniewska 2010: 4).

W prowadzonym w Polsce dyskursie na tematy *in vitro* ścierają się różne stanowiska, aczkolwiek najbardziej słyszalnym jest głos przeciwników legalnego usankcjonowania *in vitro*, co wynika w dużym stopniu z wykorzystywania silnie emocjonalnie nacechowanego języka. Obecnie można zauważyć, iż środowiska przeciwnie stosowaniu metod rozrodu wspomaganego stygmatyzują dzieci poczęte metodą *in vitro*, nazywając je dziećmi Frankenstein (Harpula 2009) czy twierdząc, tak jak ks. Franciszek Longechamps de Berier, że „[...] są tacy lekarze, którzy po pierwszym spojrzeniu na twarz dziecka wiedzą już, że zostało poczęte z *in vitro*. Bo ma dotykową bruzdę, która jest charakterystyczna dla pewnego zespołu wad genetycznych” (Krzyżak 2013: 83). Przeciwnicy *in vitro* często wykorzystują w prowadzonym dyskursie „syndrom ocalonego” – używany do opisu zachowań osób, które przeżyły Holocaust (Radkowska-Walkowicz 2012: 32). W takim tonie wypowiedziała się Beata Rusiecka, psychoterapeuta i superwizor grup „Żywa Nadzieja” dla osób z doświadczeniem przemocy, zaniedbania i strat dzieci w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Doradców Żywa Nadzieja, według której spotykane są przypadki dzieci, które „[...] posiadają cechy osób ocalałych od śmierci. [...] Taka osoba przeżywa silne poczucie winy, zadaje sobie pytania: dlaczego ja żyję, czy mam prawo żyć? [...] dzieci poczęte drogą *in vitro*, przez fakt, iż w fazie embrionalnej zostały wybrane przez lekarza spośród innych dzieci, odczuwają głęboką niepewność dotyczącą swojego prawa do życia” (Jędrzejczyk 2009).

Niechęć rządzących, a przede wszystkim PO, wobec zmierzenia się ze stanowiskiem Kościoła katolickiego w Polsce w zakresie sztucznego zapłodnienia, zwłaszcza że w samej partii istnieje podział pomiędzy skrzydłem konserwatywnym a liberalnym należy uznać zatem za główną przyczynę inercji występującej wśród polityków. Drugim powodem, który można uznać za również bardzo ważny, jest kwestia finansowa. Usankcjonowanie *in vitro* stanowiłoby w rzeczywistości krok w kierunku żądań do finansowania bardzo kosztownej metody leczenia, która obecnie jest stosowana głównie przez bogatszą część społeczeństwa. Tymczasem, według ministra finansów Jacka Rostowskiego, Polski nie stać w kryzysie na refundację sztucznego zapłodnienia (Grochal 2012: 5). Dlatego też salomonowym wyjściem z patowej sytuacji może okazać

się program zdrowotny¹ zapowiadany przez rząd, według którego pary, które spełnią określone kryteria², będą miały sfinansowane trzy próby zapłodnienia pozaustrojowego. Program w rzeczywistości stanowi pozorne zwycięstwo rządu, bowiem z jednej strony wycisza na moment głosy tych, którzy uważają, iż PO kapituluje przed opozycją i Kościołem katolickim, a z drugiej strony z programu znacznie łatwiej rządowi będzie wycofać się, w przypadku zaistnienia nieoczekiwanych trudności. Ponadto, finansowaniem ma być objętych jedynie 15 tysięcy par, co stanowi tylko część wszystkich potrzebujących. Nie będzie to zatem stanowiło zagrożenia dla budżetu państwa.

Bibliografia

- Akceptacja stosowania zapłodnienia in vitro*, (2009), Komunikat z badań CBOS, Warszawa.
- Aleksiejuk A. (2008), *Kościół prawostawny a problem zapłodnień in vitro*, „Życie i Płodność”, nr 2–3, s. 54.
- Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* (1987), Kongregacja Nauki Wiary.
- Etyczne aspekty zapłodnienia in vitro*, (2010), Komunikat z badań CBOS, Warszawa.
- Grochal K. (2012), *Dlaczego Tusk boi się in vitro?*, „Gazeta Wyborcza”, 14.07.2012.
- Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów bioetycznych* (2008), Kongregacja Nauki Wiary.
- Jędrzejczyk M. (2009), *Dziecko za cenę miłości* (rozmowa z Beata Rusiecką), „Nasz Dziennik”, nr 20, 25.01.2009.
- Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny* (1997), Rada Europy.
- Makosz J. (2008a), *Zapłodnienie in vitro w świetle żydowskiego prawa religijnego*, „Życie i Płodność”, nr 2–3.
- PAP (2012), *Tusk: ratyfikacja konwencji bioetycznej nie zmieni prawa aborcyjnego*, „Gazeta Wyborcza”, 3.03.2012.
- Postawy wobec stosowania zapłodnienia in vitro* (2012), Komunikat z badań CBOS, Warszawa.
- Radkowska-Walkowicz M., (2012), *The creation of „monsters”: the discourse of opposition to in vitro fertilization in Poland*, „Reproductive Health Matters”, vol. 20.

¹ Przyjęcie programu zdrowotnego oznacza ominięcie drogi ustawowej. Według opozycji takie rozwiązanie problemu jest prawnie wątpliwe, co może oznaczać skierowanie tej sprawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania konstytucyjności tego rozwiązania.

² Z programu finansowania *in vitro*, obowiązującego od 1.07.2013 r., mogą skorzystać pary (kobieta nie może mieć ukończonych 40 lat), które wcześniej nie miały wykonywanych prób *in vitro* i u których stwierdzono bezwzględną przyczynę niepłodności lub nieskuteczne leczenie niepłodności w ciągu ostatniego roku przed zgłoszeniem się do programu. Ośrodki będą miały obowiązek przechowywania niewykorzystanych zarodków. Kolejny cykl pobrania i zapłodnienia komórki jajowej nie będzie mógł być wykonany bez wykorzystania wcześniej uzyskanych i przechowywanych zarodków. Maksymalnie finansowane będą 3 próby zapłodnienia *in vitro* u danej pary.

- Siedlecka E. (2013a), *No i Platforma zamroziła in vitro*, „Gazeta Wyborcza”, 27.04.2013.
- Siedlecka E. (2013b), *Komisja Europejska grozi Polsce za in vitro na dziko*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2013.
- Szewczyk K. (2009), *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tumiłowicz B. (2009), *Dlaczego Polska nie chce ratyfikować Konwencji Bioetycznej Rady Europy?*, „Przegląd”, nr 2.
- Tykwińska-Rutkowska D. (2007), *Zapłodnienie in vitro – problematyka administracyjno-prawna (na kanwie orzeczenia WSA z dnia 2006-08-30)*, „Prawo i Medycyna”, vol. 9, nr 3.
- Zagrodzki W. (2008), *Dlaczego „nie” zapłodnieniu in vitro? Życia nie można „produkować”* (wywiad z o. prof. Wojciechem Bołozem), „Homo Dei”, nr 4.

Netografia

- Ali A., (bdw.), *The Conditional Permissibility of In Vitro Fertilisation Under Islamic Jurisprudence* [w:] <http://alghazzali.org/resources/ivf.pdf>. (dostęp: 20.03.2013).
- Grzymkowska M. (bdw.), *Konwencja o Prawach Człowieka i Biomedycynie*, [w:] www.hfhrpol.waw.pl/precedens/images/stories/konwencja_overview.pdf (dostęp: 20.03.2013).
- Harpula W. (2009), *„Pierwowzorem in vitro jest Frankenstein”* (rozmowa z bp. T. Pieronkiem w onet.pl), [w:] <http://wiadomosci.onet.pl/wiadomosci/pierwowzorem-in-vitro-jest-frankenstein,1,3492964,wiadomosc.html> (dostęp: 20.03.2013).
- Krzyżak T. (2013), *In vitro niczego nie załatwia*, „Uważam Rze. Inaczej Pisane”, nr 9.
- List biskupów do polityków: „In vitro to młodsza siostra eugeniki”*, (2010), [w:] <http://jadwigalegnica.pl/a/episkopat-polski/68-rone/695-list-biskupow-do-politykow-qin-vitro-to-modsza-siostra-eugenikiq> (dostęp: 20.03.2013).
- Makosz J. (2008b), *Życie i płodność według judaizmu*, „Życie i Płodność”, nr 1.
- Oświadczenie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w sprawie dopuszczalności stosowania metody in vitro* (2009), [w:] www.old.luteranie.pl (dostęp: 20.03.2013).
- Wiśniewska K. (2010), *Ekskomunika za in vitro*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 18.10. www.wyborcza.pl/1,76842,11277036,Tusk_ratyfikacja_konwencji_bioetycznej_nie_zmieni.html#ixzz2Mhg369Ia (dostęp: 20.03.2013).

The socio-political and religious aspects of „in vitro” in Poland

In vitro fertilization (IVF) is one of the main medical problems invoking extreme opinions and dividing different social groups. In Poland, even though private infertility clinics use in vitro to help infertile people, using this method is still not regulated by Polish law. This article presents the aspect of in vitro in Poland and also the issue concerning the difficulties in finding a consensus between different social, religious and political groups as far as the acceptance of specific law regulations is concerned. In the article different views are presented – in the first place the opinion of chosen religions and political parties – as far as the acceptability of using in vitro by infertile people is concerned. Moreover, the author indicates the chosen examples of the leading discourse about in vitro in Poland. The article presents different ways of stigmatizing both people who are using in vitro and people born after the application of this method.

Key words: *in vitro* fertilization, embryo, discourse, legislative projects, religion, politics.